



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSNO208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

1985 — 01 — 26, 27

Nr 22 (11209)

Rok XXXVII

Cena 5 zł

Wyd. 1

Już w 1228 zakładach

Nowe systemy wynagradzania z korzyścią dla pracowników i gospodarki

WARSZAWA (PAP). Mija tempo. Dotychczas zarejestrowano już 1228 zakładów, w tym 90 — w trzech tygodniach stycznia. W zakładach, które wprowadziły własne systemy wynagradzania, pracuje ok. 3 mln osób. Trwają przygotowania do rejestracji dalszych 352 porozumień zakładowych. Trudno ocenić, czy teraz, ocenianym w sposób jednoznaczny, wyniki nowych zasad wynagradzania. Wymaga to obserwacji nowych systemów

przynajmniej przez rok, a zdecydowaną większość porozumień zakładów wprowadzają dopiero od paru miesięcy. Tym niemniej już obecnie można odnotować sporo przyrostów w działalności przedsiębiorstw w tych systemach na wyniki działalności przedsiębiorstw i zarobki pracowników, na podstawie relacji ekonomicznych. Dotyczy to zwłaszcza tych zakładów, które już wcześniej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

- Rada Państwa zapoznana się z planem kontroli Najwyższej Izby Kontroli na 1985 rok.
- Z kolei Rada Państwa przyjęła program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 1985 rok. Zakłada on dalsze doskonalenie systemu kontroli przestrzegania zasad ochrony pracy w ścisłym współdziałaniu z innymi organami kontroli państwowej i społecznej.
- Rada Państwa rozpatrzyła wyniki przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w 1984 r. kontroli przestrzegania przez administrację przedsiębiorstw ustawy o związkach zawodowych.
- Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Centrum Studiów Związkowych w 1984 r. Utworzone na mocy uchwały Rady Państwa, centrum rozpoczęło działalność w styczniu ubiegłego roku. Podstawową jego funkcją była organizacja szkolenia dla działaczy zakładowych i ogólnokrajowych organizacji związkowych.
- Rada Państwa wskazała na potrzebę rychłego przejęcia centrum, jego kadry i zasobów przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Krakowskie spotkania Alfreda Miodowicza

U związkowców w ZPT Czyżyny i „Budostalu“

● Szefa OPZZ przyjął JÓZEF GAJEWICZ

(Inf. wł.) Krakowskie spotkania przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych — Alfreda Miodowicza — rozpoczęły się od wizyty w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. Gość zwiedził przedsiębiorstwo, zapoznał się z technologią produkcji, rozmawiał z jego pracownikami na temat warunków społecznych i bytowych.

Robocze spotkanie ze związkowcami, przedstawicielami branż tytoniowych, prowadził zastępca przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Tytoniowego, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Zakładu Przemysłu Tytoniowego — Julian Antoszek.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Fot. OTTO LINK

Warszawa

Parlamentarzyści

brazylijscy

z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Prezydium Sejmu przebywa w Warszawie oficjalna w Polsce delegacja Kongresu Narodowego Brazylii. W skład delegacji, na czele której stoi wiceprezident Senatu Lomanto Junior, wchodzi senatorzy i deputowani.

25 bm. delegacja złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W godzinach przedpołudniowych gości przyjął marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Tego dnia odbyły się w Sejmie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli Z. Gertych i L. Junior. Uwaga gości koncentrowała się na sprawach gospodarczych.

Delhi

Afera szpiegowska

DELHI (PAP). W aferze szpiegowskiej ujawnionej niedawno w Indiach zamieszanych jest co najmniej 5 państw NATO, w tym Francja i Stany Zjednoczone. Do Londynu, Paryża i Brukseli udali się pracownicy wywiadu indyjskiego w celu uzupełnienia śledztwa na temat siatki szpiegowskiej w Indiach.

Agencja PTI informuje, że — jak dotąd — aresztowano co najmniej 15 osób, w tym 6 pracowników urzędu premiera Indii. W sprawie afery szpiegowskiej przesłuchano już 1.500 osób.

Watykan

Groźba strajku

świeckich

pracowników?

RZYM (PAP). Związek skupiający świeckich pracowników Watykanu zasugerował, iż mógłby on ogłosić strajk w wypadku jeśli nie otrzyma odpowiedzi na serie żądań dotyczących warunków pracy i płacy. Byłby to pierwszy strajk związków zrzeszających około 1650 osób.

Wydawana przez związek gazeta ogłosiła, iż graniczna data oczekiwań na odpowiedź jest 5 lutego. Gazeta nie użyła słowa strajk, lecz dość wyraźnie ostrzegła o możliwych konsekwencjach.

● Obrady plenarne Komitetu Krakowskiego PZPR

● 16 marca Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza

Od sumy pojedynczych dokonań zależeć będzie tempo osiągnięcia równowagi gospodarczej

(Obsł. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie KK PZPR, którego tematem były problemy społeczno-gospodarcze regionu oraz sprawy działalności wewnątrzpartyjnej i zamierzeń w tym zakresie na najbliższy okres.

W obradach uczestniczyli także zaproszeni goście, w tym sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy, sekretarze komitetów miejsko-gminnych, dyrektorzy przedsiębiorstw produkcyjnych i instytucji. Na plenum przybył również m. in.: zastępca

kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Jan Bluszkowski, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub i prezydent Krakowa Tadeusz Salwa. Zebrani wysłuchali referatu wygłoszonego przez sekretarza KK PZPR Józefa Szurow-

skiego, w którym dokonał on oceny działalności gospodarczej województwa za rok 1984 i przedstawił zadania wynikające z Centralnego Planu Rozwoju na rok bieżący.

Wyniki gospodarcze w 1984 r. w przedsięwzięciach województwa — stwierdził J. Szurowski — wskazywały na to, że w sumie był to rok pomyślny. W większości dziedzin gospodarki regionu uświadczono tendencje pozytywne. Niemniej znaczne są rozmiary

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Projekt zmian w zasadach obliczania emerytur i rent

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej posowie ocenili projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent.

Tylko wynagrodzenie za pracę świadczone w ramach stosunku pracy uwzględnia się w podstawie wymiaru emerytury lub renty. Taka jest podstawowa zasada przyjęta w projekcie rozporządzenia. Chodzi o to, by wysokość emerytury lub renty była proporcjonalna do stałych zarobków uzyskiwanych za rzeczywistą pracę. Konieczne jest w związku z tym ograniczenie możliwości manipulowania za-

robkami w ostatnim roku przed odejściem na emeryturę, co czyni się niekorzystnym, by świadczenie zostało obliczone od sztucznie podniesionej podstawy wymiaru.

Dlatego proponuje się wyłączać z podstawy wymiaru emerytury i rent te składniki, które mają charakter sporadyczny i nie wpływają trwale na stały dochód pracownika, jak np. rozmaite nagrody okolicznościowe czy za wykonanie określonego zadania. Nie powinny też być wliczane te elementy wynagrodzenia, które wypłaca się raz na kilka lub kilkanaście lat, np. nagrody jubileuszowe. Proponuje się utrzymać te rozwiązania dotychczasowe.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

„Huśtawka” styczniowej aury

Trochę mrozu — późnej ocieplenie

WARSZAWA (PAP). Wtóra mroźna pogoda, ale nie będzie ona już tak uciążliwa, jak w początkach stycznia. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje od 27 do 31 bm. początkowo mroźne, a następnie wzrost temperatury.

W dniach 27—29 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozproszonymi i okresowymi

opadami śniegu. Temperatury maksymalne będą od minus 3 do minus 8 st. a minimalne od minus 8 do minus 15 st. Mogą wystąpić lokalne zawietrze i zamiecie śnieżne. 30—31 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół duże z okresowymi opadami przeważnie deszczu. Temperatury maksymalne będą od 0 do plus 5 st. a minimalne od plus 1 do minus 5 st.

55-tomowa edycja

„Dzieł wszystkich”

W. I. Lenina

Seminarium

w Nowej Hucie

(Inf. wł.) Wczoraj w Kombinate Metalurgicznym HIL odbyło się — z udziałem przedstawicieli nauki i aktyw partyjnego huty — seminarium popularnonaukowe, poświęcone nowej polskiej edycji dzieł Włodzimierza Lenina. To niełatwe zadanie, które wymagało zaangażowania wielu sił. Nieprzypadkowo więc spotkanie zorganizowano na terenie Nowej Huty — symbolu socjalistycznych przemian i dużego skupiska klasy robot-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie

Prezydium CKR PZPR

WARSZAWA (PAP). 25 bm. obradowało Prezydium CKR PZPR poświęcone określeniu celów, zakresu oraz tematyce kontroli zaplanowanych na I półrocze 1985 r.

Jednym z najważniejszych kierunków działań CKR w tym okresie będzie kontrola wykonania zadań wynikających z dokumentów XVI Plenum KC oraz wyników konsultacji.

Zatwierdzono także programy kontroli dotyczące badań bilansów za 1984 r. w partii i jednostkach bezpośrednio przez partię kierowanych.

Prezydium CKR przyjęło także programy rekontroli, w tym w organizacjach partyjnych wybranych ministerstw i urzędów centralnych.

Prezydium przyjęło harmonogram realizacji wszystkich planowanych kontroli oraz pozostałych zadań CKR PZPR na I półrocze 1985 r.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium zostało poinformowane o wykorzystaniu przez Biuro Polityczne i Sekretar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Miejsce w Zakopanem nie ma

Rozpoczęły się zimowe ferie

(Inf. wł.) Rozpoczęły się ferie zimowe i prawdziwy najeźdźca dzieci, młodzieży, wczasowiczów na obozy, zimowiska, turnusy wczasowe pod Giewont. Gospodarze miasta przygotowali dla młodzieży szkolnej 69 placówek — szkoły, domy wczasowe, kwatery prywatne. Będzie w nich mie-

ścić 5 tysięcy młodzieży i dzieci z całej Polski. Humory dopisują. Po halnym i ociepleniu synpelo trochę śniegiem chociaż w dalszym ciągu w parku narciarskim nie są najlepsze. Handel jest dobrze przygotowany na przyjęcie zwiększonej liczby wczasowiczów. Przygotowano ciekawe

proponuje kulturalne i sportowo-rekreacyjne. W Zakopanem i Gminie Tatrzkańskiej w czasie ferii panować będzie ogromny ruch turystyczny, brakuje już miejsc nie tylko w hotelach, domach wczasowych ale także w kwaterek prywatnych.

(sk)

Komendant główny MO gen. dyw. Józef Beim — o przestępczości w 1984 roku

Mamy za sobą najtrudniejszy okres

WARSZAWA (PAP). O stanie przestępczości w 1984 roku i rezultatach jej zwalczania w roku 1984 poinformował PAP komendant główny MO gen. dyw. Józef Beim:

Biorąc pod uwagę całokształt uwarunkowań — powiedział — miniony rok, pod względem skali i struktury zagrożenia przestępczością społeczną, oceniam jako ujemnie korzystny. Początek lat 80. charakteryzował się gwałtownym narastaniem czynników anarchizujących po-

rzełek społecznych, powodujących masowe naruszenia prawa. Zatem koniunktury gospodarczej wywołało m. in. niedobory i deficyty w zaopatrzeniu ludności, było także silnym czynnikiem kryminalnym, wywołującym plagę przestępstw, szczególnie spekulacyjnych i przeciwko mieniu. Mimo postępującej stabilizacji życia społeczno-politycznego, skutki tych zjawisk nadal oddziałują na stan świadomości prawnej obywateli, a pośrednio na poziom zagrożenia przestępczością. Można jednak powiedzieć, że

mamy za sobą najtrudniejszy okres.

W 1984 r. organy Milicji Obywatelskiej i prokuratury wszczęły 419.820 postępowań przygotowawczych o przestępstwa społeczne, tj. o 9 proc. więcej niż w roku poprzednim. Przestępczość więc utrzymuje się nadal na wysokim poziomie. W porównaniu z poprzednimi latami osłabło jednak wyraźnie tempo jej przyrostu. Np. w 1981 r. wzrost ogólny liczby przestępstw wynosił aż 33,7 proc. Tendencje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Na polach Auschwitz szukaj mammo popiołu, tam będę

Auschwitz Birkenau. Oświęcim Brzezinka. Arbeit macht frei! W roku 1923 Adolf Hitler powiedział: „JEST TYLKO JEDNO PRAWO NA ŚWIECIE I TYM PRAWEM JEST NASZA SIŁA”. Więc dokąd może prowadzić siła demagogii? Do Auschwitz Birkenau? Do Dachau? Do Majdanka? Eins! Zwei! Drei! Vier!

W styczniowy poranek 1985 roku jest zimno i leży śnieg. Baraki i bloki stoja niewzruszone i mroźne. Sina, dygocząca z zimna mgła beznadziejnie wisi na kolezastych drutach. Betonowe ściany krematorium są pobielone na odrażający biały kolor. Z przeraźliwym, metalicznym zgrzytem obraca się zwrotnica przy piecu. Wszędzie geometryczny porządek. Ordnung. „NOWY PORZĄDEK EUROPEJSKI STAŁ SIĘ FAKTEM” — to słowa dra Josepha Goebelsa ministra propagandy III Rzeszy.

Trzy lata temu jeden z uczniów sadzących drzewka koło krematorium w Brzezince wykopał termos z manuskrypcem greckiego więźnia. W części nieczytelny dokument udało się jednak odcyfrować i przetłumaczyć: „(...) upuszczali gaz (...) przenosiliśmy trupy tych niewinnych kobiet (...) który skierowany był do pieca (...) i tam wsadzano w jednym piecu (...) i zmuszali nas, żeby to przetrzeć przez grube sito a później załadowano samochód i zrucano do rzeki, która przepływa blisko i zacierali każdy ślad. Dramaty, które widziały moje oczy, są nie do opisania. Około 600000 (sześćset tysięcy) Żydów z Węgier, Francuzów, Polaków (...) Tylko trzymali mnie zawsze uczucie zemsty. Chciałem i chcę przeżyć, aby zemścić się za śmierć mojego Tatusia. Mamusi i Ukochanej mojej siostry Nelli (...) Dla tego Ila Ukochanej mój kuzynie, jeśli ja nie przeżyję dowiedz się (...) Jedynym moim pragnieniem jest, żeby otrzymała (...) W Birkenau (...) nie żałuję, że umrę ale ponieważ nie będę mógł zemścić się jak chce i umiem i jeśli przypadkowo otrzymaś list naszych krewnych z zagranicy proszę odpisać natychmiast, że rodzina Nadzari padła zabita przez cywilizowanych Niemców (Nowa Europa) jak nazywają to moi

Georgios (...) Fortepian mojej Nelli proszę odbierać Mitsio od rodziny Sionidou i oddać Iliasowi, aby on miał go zawsze i pamiętał ją, którą tak kochał a ona jego także. Prawie codziennie zastanawiam się czy jeszcze istnieje Bóg i mi to wierzę że istnieje i że Bóg, zechce niech będzie Jego wola.

Umiem zadowolony ponieważ w tej chwili nasza Grecja jest wyzwołana. Ja nie przeżyję, niech przeżyją inni...”

7 czerwca 1979 r. Jan Paweł II wpisał w księgę pamiątkową oświęcimskiego muzeum: „NIE MOGŁEM TUTAJ NIE PRZYBYĆ JAKO PA-

PIEZ. PRZYCHODZIE WIEC I KŁĘKAM NA TEJ GOLGOTCIE WSPÓŁCZESNOŚCI, NA TYCH MOGIŁACH W OGROMNEJ MIERZE BEZIMIENNYCH, JAK WIELKI GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA...”

Tu, wśród bloków, baraków i drutów każde głoszenie wypowiedziane słowo brzmi jak wystrzał, co zrywa serce do tomotu.

Szaro i beżiennie. Precyzyjnie zabijani ludzie. Morderstwo dokonywane na ludzkiej godności.

— Jak tu, wśród bloków, baraków i drutów brzmi słowo: śmierć?

— Brzmie groźnie, jak wszędzie — mówi Teresa Cegiłowska — starszy kustosz muzeum. Przebywanie z nią na co dzień nie uodparnia. Może nawet wyczuła...? Tak, wyczuła na zagrożenia. Tu się czuje, że to wszystko może się powtórzyć. Tu się czuje, że, i jak bardzo, płytka jest granica pomiędzy życiem a śmiercią. Ze latwo, niezaufałnie mi wszyscy, ludzie, możemy te granice przekroczyć. Nieodwołalnie...

A kiedy już nadchodził ten czas — pisali listy. Żegnali nas — żywych. Wyrzucali idąc na śmierć małe karteczki w nadziei, że ktoś prze-

każe je dalej... Do bliskich, do żywych, do tych, którzy zostali.

„Najukochańsza żono żegnam cię wraz z moją najdroższą Lonią i Matką moją. Ja odchodzę z tego świata dnia 30/7 wieśór do pieca, zostałem na śmierć skazany jako bandyta. Najdroższa Broniu przykro mi jest, że was odszedłem, wierzę mi że nie mogę ci więcej pisać, ręka mi drży, ty oczy zalewają, że ginę tak przynajmniej a niewinnie. Glinie nas 58 / i 10 kobiet. Czuję cię po nierozliczonej razy i Lonię 7 wieczór wspominać was 30/paź, pomódł się i zmów pacierz Loni powiedz że tatusia już nie ma nie mogę pisać nie mogę żegnać Was wszystkich. Zostańcie z Bogiem WM Kazimierz Sos Porąbka Jęgewerk Wojciechowska Bronisława”. „Szanowny znalazco Najdroższy przyjacielu Przeczytaj i bądź tak grzeczny puść to na pocztę Bądź tak dobry Niech dojdzie do mojej Rodziny”.

Pisali ci, którzy żyli. Monika Dombke nr obozowy 24208 przewieziona została do Birkenau, gdy miała lat 23. Pisała do matki list-wiersz:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Posiedzenie Rady Państwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

- Rada Państwa dokonała zmian w składzie kolegium Prokuratury Generalnej.
- Następnie Rada Państwa rozpatrzyła i ratyfikowała Konstytucję Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju Przemysłowego (UNIDO).
- Mianowano: Franciszka Stachowiaka na stanowisko ambasadora PRL w Republice Islandzkiej, który stanowisko to będzie pełnił obok funkcji ambasadora PRL w Królestwie Norwegii; Tadeusza Kohorewicza na stanowisko ambasadora PRL w Irańskiej Republice Islamskiej.

55-tomowa edycja „Dzieł wszystkich” W. I. Lenina

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) KU PZPR UJ Andrzeja Kozańskiego i dyrektora Wydawnictwa „Książka i Wiedza” Witolda Skrabalaka. Drugie w historii Polski wydanie „Dzieł wszystkich” składające się z 55 tomów a przygotowane zostało staraniem Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR. Wykorzystano tłumaczenia z poprzedniej edycji polskiej (1949); przekład zawiera również pozycje nowe, dotychczas nie wydane, dotychczas nie wydane, dotychczas nie wydane. Dodatkowym walorem nowej edycji jest publikowanie prac napisanych przez Lenina w językach obcych. Ukończenie tego wielkiego wydawnictwa przewidziane jest na rok 1990, w 120. rocznicę urodzin W. I. Lenina. Organizatorami nowożytnego seminarium byli: Komitet Uczelniany PZPR UJ, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Komitet Fabryczny PZPR HIL (mol).

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Zjawisk negatywnych i mogących w niektórych ważnych dziedzinach stanowić zagrożenie w realizacji planu trzyletniego (1983–85 r.). Szacuje się, że wartość sprzedaży produkcji krakowskiego przemysłu wzrosła w porównaniu z ub. r. o 6,8 proc., przy wskaźniku krajowym 5,6 proc. Szczegółowa analiza wykazuje jednak, że obok pozytywnych brak zjawisk zdecydowanie niekorzystnych. Dotyczy to głównie produkcji rynkowej, której sprzedaż wzrosła jedynie o 4,6 proc., jakkolwiek wysoki 20-procentowy wzrost produkcji odnotowały też Zakłady Drobiarskie, Zakłady Koncentratów w Skawinie czy ZPC „Wawel”. Zastanawiające jest, że mimo przekroczenia rocznych zadań produkcyjnych nie został wykonany plan produkcji eksportowej. Zadania przemysłu krakowskiego realizowane były w warunkach trzykrotnie głębszego spadku zatrudnienia niż przeciętnie w kraju. Jeśli mimo to uzyskany został znaczny przyrost produkcji przemysłowej, stało się to głównie dzięki poprawie wydajności pracy, która zwiększyła się o 8,5 proc. i była o 3 proc. większa od wskaźnika krajowego. Natomiast niekorzystnym zjawiskiem było to, że wydajność nie wypłynęła z przyrostu funduszu płac (ponad 11 proc.), co nadal jeszcze wywołuje procesy inflacyjne. Do pozytywnych zaś należy zahamowanie spadku wykorzystania czasu pracy w przemyśle. W roku 1984, podobnie jak w 1983, utrzymał się na poziomie 79,3 proc. Teraz idzie o to, aby wskaźnik ten poprawić. Miniony rok wypadł szczególnie pomyślnie w produkcji rolniczej. Zbiory czterech zbóż wyniosły 28,8 kwintali z hektara, ziemniaków 163 q/ha — czyli więcej niż w równie nieczym dla rolnictwa roku 1983. Wydobywa się z regresu hodowla, głównie trzody chlewnej. Pogłowię jej wynosi 164 tys. sztuk, stanowiło to, w porównaniu z 1983 rokiem wzrost o ok. 16 procent. Pogłowię bydła utrzymało się na niezmienionym poziomie. Jeśli podtrzymane zostaną te pozytywne tendencje, w rolnictwie można będzie liczyć na dalszy wzrost w 1985 r. pogłowia trzody chlewnej i płonu ziemniaków. Jednym z warunków będzie jednak złagodzenie ostrego deficytu wody na wsi. Pomyślne wyniki w rozwoju krajowej produkcji przemysłowej i rolniczej — umożliwiły dalsze zlagodzenie ostrej — jeszcze braków w zaopatrzeniu ludności. Wartość sprzedanych towarów przez handel krakowski w ub. roku wzrosła o ponad 8 proc. (w kraju 7 proc.). Przybyły mowę sklepy, pawilony o łącznej powierzchni 12 tys. m kw. Liczba zakładów rzemieślniczych zwiększyła się o ok. 450. Nadal jednak daleko do pełnej równowagi rynkowej. Niezbędnym jej elementem jest ruch cen. Zakładamy, że organizacje partijne powinny oddziaływać na dyrekcję przedsiębiorstw, by czyniły one wszystko w dziedzinie obniżki kosztów produkcji minimalizując w ten sposób potrzebę podnoszenia cen na swoje wyroby.

Po raz pierwszy od kilku lat w 1984 roku udało się wykonać i przekroczyć skromny wniosek plan budownictwa mieszkaniowego. Oddano bowiem 3,291 mieszkań, czyli o 91 mieszkań więcej od przyjętych zadań. Istnieje jednak obawa co do wykonania zwiększonych zadań w budownictwie mieszkaniowym. W tym roku ma być oddanych 3800 mieszkań, co będzie bardzo

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie oceny sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz działań partii w woj. gdańskim

Biuro Polityczne KC PZPR na wyjazdowym posiedzeniu w Gdańsku dokonało kompleksowej oceny działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej na Wybrzeżu Gdańskim. Biuro Polityczne stwierdziło rosnący wpływ wojewódzkiej organizacji partyjnej na kształtowanie obywatelskiej i społeczno-produkcyjnej aktywności ludzi pracy Wybrzeża, pozytywnie oceniło jej wysiłki w realizacji uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Podkreślała niepodważalny dorobek partii w regionie stwierdziła jednocześnie występowanie szeregu słabości. Dla ich przezwyciężenia niezbędne jest wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej, dalsze doskonalenie działalności instancji i organizacji partyjnych. Powinny one z większą niż dotychczas skutecznością podejmować i rozwiązywać ważne dla klasy robotniczej i całego społeczeństwa problemy, umacniać zaufanie do partii wśród załóg pracowniczych. Wymaga to stałego zwiększania dyscypliny w realizacji uchwał, ideowej, aktywnej postawy w życiu i pracy każdego członka PZPR. Dla prawidłowego spełniania przewodniej roli w społeczeństwie ziem gdańskich konieczne jest umacnianie klasowego charakteru partii, pozyskiwanie kandydatów, głównie spośród produkujących robotników, w tym zwłaszcza członków socjalistycznych związków młodzieży. W okresie 40 lat władzy ludowej, na ziem gdańskich dokonany został olbrzymi postęp we wszystkich sferach życia społecznego-gospodarczego. Stało się to za sprawą budujących socjalistyczną rzeczywistość ludzi pracy, mieszkańców województwa. W niewyłącznie ciężkich warunkach potrafili oni podnieść z gruzów Gdańsk i inne miasta, praktycznie od podstaw zbudować

wielki, nowoczesny potencjał przemysłowy związany z morzem, rozwijając naukę, oświatę i kulturę. Także w ostatnich, bardzo trudnych latach, zdecydowana większość społeczeństwa Wybrzeża wykazała patriotyczną ofiarność i obywatelskie poczucie odpowiedzialności, co przejawiało się przede wszystkim w solidnej pracy, w działaniu na rzecz socjalistycznej odnowy określonej w uchwale IX Zjazdu PZPR. Biuro Polityczne KC stwierdza, że potencjał gospodarczy województwa, a szczególnie gospodarka morską stanowi istotny czynnik rozwoju kraju. Biuro Polityczne KC podkreśla, że efektywne wykorzystanie tego potencjału powinno stanowić podstawę dalszego rozwoju województwa, przyspieszać rozwiązywanie trudnych problemów funkcjonowania aglomeracji, poprawy warunków życia i pracy mieszkańców. Problemy społeczno-gospodarcze wniesione na posiedzenie Biura Politycznego przez przedstawicieli wojewódzkiej instancji partyjnej będą rozpatrzone w trakcie prac nad NPSG na lata 1986–1990. Biuro Polityczne KC zobowiązuje władze partyjno-administracyjne województwa do opracowania we współpracy z organami rządu kompleksowego programu rozwoju województwa do 2000 roku. Program taki powinien powstać przy szerokim udziale społeczeństwa, a zwłaszcza załóg kluczowych zakładów pracy. Biuro Polityczne KC zwraca się do członków partii, do społeczeństwa województwa gdańskiego o aktywne współudział w realizacji zadań społeczno-ekonomicznych, o czynne poparcie polityki partii w urzędowaniu i celach społeczno-gospodarczych, służących poprawie warunków bytu ludzi pracy oraz dalszemu pomyślnemu rozwojowi województwa i kraju.

Obradował Krakowski Zespół Poselski

Wczoraj pod przewodnictwem posła Stanisława Baranika obradował Krakowski Zespół Poselski. Dyskutowano o problematyce drobnej wytwórczości i usług w zakresie ekonomiczno-finansowym i zaopatrzeniowym, a także działania na rzecz zwiększenia produkcji eksportowej oraz rynkowej. W trakcie spotkania wyłoniony został zespół pod przewodnictwem posła Gustawa Sliwy, który opracuje stosowne wnioski na temat drobnej wytwórczości i usług i skieruje je do właściwych resortów oraz komisji sejmowych. W spotkaniu uczestniczyli wiceprezydent Krakowa Barbara Guzik oraz członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie z województwa krakowskiego.

Odwiedziny po latach

Do Zakopanego na obchody związane z 40. rocznicą wyzwolenia przybyli byli dowódcy oddziału partyzanckiego im. Szczerza Władimir Siemieniowicz Maciejewicz z żoną. Oddział Szczerza walczył w Tatrach polskich i słowackich, a 29 stycznia 1945 roku wkroczył od strony Doliny Kościeliskiej do Zakopanego. W S. Maciejewicz odwiedził zakopiańskie zakłady pracy, a także spotkał się z I sekretarzem KK PZPR Andrzejem Wargowskim, przewodniczącym MRN Kazimierzem Modrzyńskim oraz naczelnikiem miasta i gminy Robertem Klakiem.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Punktowane miejsce Polaków

Ósmy dzień narciarskich MS w Seefeld przyniósł nam nareszcie dobry wynik. W konkurencji drużynowej polscy kombinatorzy norwescy: Tadeusz Bafia, Karol Koltas i Janusz Guńka wywalczyli punktowane 6 miejsce. Co tam 6 miejsce — może powiedzieć ktoś z kibiców. Na MS liczą się tylko medale. Złoto, srebrne i brąz. Złoty medal dla Finów, którzy awansowali aż z 7. pozycji. Wyniki drużynowej kombinacji norweskich: 1. RFN (T. Mueller, H. Schwarz, H. Weinbuch) 1.276,90 pkt., 2. Norwegia (G. Andersen, E. Andersen, H. Boegseth) 1.256,02, 3. Finlandia (J. Pelkonen, J. Ylipulli, J. Karjalainen) 1.202,60, 4. ZSRR 1.199,34, 5. NRD 1.174,58, 6. Polska 1.166,58, 7. Austria 1.150,98, 8. CSRS 1.136,88, 9. USA 1.115,42, 10. Japonia 1.066,32, 11. Kanada 1.065,32.

Polonia wygrała z Podhalem Remis Cracovii w Janowie

W rozgrywkach I ligi hokeja na lodzie jak w kalejdoskopie. Nie tak dawny jeszcze lider Podhale spadło na trzecie miejsce w tabeli. Wczoraj „Szarotki” przegrały w Bytomiu z obrońcą tytułu Polonią 1:4 (0:1, 1:0, 0:3) i odstąpiły pozycję wicelidera bytomianom. Mecz był interesujący i stał na dobrym poziomie. Przy bramce Polonii obronił karne wykonany przez Lukaszka. Po tym niepowodzeniu goście stracili szybko trzy bramki i było po meczu. Bramkę do Podhala zdobył Ruchała. Hokeiści Zagłębia bez trudu zwyciężyli w Ty-

Kalendarz sportowy

SOBOTA: piłka ręczna — międzynarodowy turniej zespołów męskich, hala Hutnika, godz. 12.00 i niedziela godz. 14.30. **Puchar Polski kobiet**, hala ul. Głowackiego, godz. 16 i niedziela godz. 11. **Koszykówka: Hutnik—Wisła**, I liga mężczyzn hala Hutnika, godz. 16. II liga kobiet: Korona—AZS Gliwice, hala Korony godz. 11. **AZS-AWF — Glinik**, hala ul. Piastowska 26a, godz. 17. **Tenis stołowy: I liga kobiet: Wanda—Start Wrocław**, hala Wandy, godz. 17 i niedziela godz. 10. **Siatkówka: II liga mężczyzn — AZS-AWF — Karpaty**, hala ul. Piastowska, godz. 17 i niedziela godz. 11. **Hutnik—Górnik Kazimierz**, hala Hutnika, godz. 18.30 i niedziela godz. 11. **NIEDZIELA: piłka nożna: Wisła—Cracovia**, stadion Władysława Gierka, godz. 12.00 (Mecz Wyzwolenia).

Ogłoszenia ekspresowe

PIEC gazowy c.o., duży — sprzedam. Oferty 45910 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. **NARTY „Ela” nowe**, dl. 170 — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 203-02, wieczorem. **S-36702** **ZESTAW diagnostyczny ZD-2** do badania silników spalinywych — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 205-65. **S-36700** **ZDECYDOWANIE** kupię: silnik Multicarb 14-24. Oferty z ceną kierować: Prasa 36990 Nowy Sącz, Narutowicza 6. **N-35690** **DRZWI** lewe przednie i tyłowe do Fiat 1200 — sprzedam. Skrzyszów, tel. 26-11. **S-35697** **WYRÓWNIARKA** do drewna — sprzedam. Nowy Sącz, Nawojowska 312. **S-36904** **KAROSERIE** Fiat 1200 combi, po remoncie — sprzedam. Krzysztof Dąb, Rabka, ul. Krótką 21, tel. 71-323. **G-45916** **DZIAŁKA** budowlana w Nowym Sączu, sprzedam. Nowy Sącz, Heleny 37, Kraków, tel. 10-00-12, g-9578/Prz **PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE „NOWA HUTA” w Krakowie** **ZATRUDNI** **Z-CĘ DYREKTORA ds. produkcji** **Od kandydata wymagane jest:** — wykształcenie wyższe i uprawnienia budowlane — staż pracy minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym — nieprzekroczony wiek 45 lat — dobry stan zdrowia — opinia z poprzedniego miejsca pracy **Podanie wraz z dokumentami należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych przy PRB „Nowa Huta”, ul. Sołtysovska 25a, pokój 112, tel. 41-24-66, 44-60-32.** **LOKAL PARTEROWY** o powierzchni 70 m² posiadający instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną na terenie Krakowa lub Nowej Huty **WEŹMIĘ W NAJEM** **PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”** Zgłoszenia: PBP „Budostal-2”, Kraków, ul. Mrozo- 44, tel. 44-09-37 lub 44-61-48, wewn. 57-77 (Dział Jakości).

Plenum Komitetu Krakowskiego PZPR

trudnym zadaniem. Dobrze były realizowane zadania w budowie szkół, przedszkoli i żłobków. Niezależnie zostały wykonane ubiegłoroczne zadania objęte planem terenowym. Oddana została m. in. linia tramwajowa do osiedla XXX-lecia, magistrata EC do Dębni, magistrata wodociągowa Kosciocice — Kobierzyn oraz wodociąg w Słomnikach. Zbyt powoli prowadzone są roboty przy wykonywaniu zadań inwestycyjnych i remontowych w Hucie im. Lenina i w elektrowni Skawina. Pozytywnie należy ocenić postęp robót przy realizacji takich zadań, jak ujęcie wody pitnej Raba-II, blok w Elektrociepłowni Łęg, Zakład Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych w Klaju, budowa piekarni w Mistrzejowicach, rozbudowa zakładów Unimatra-Telpod. Zanotowano dalsze postępy w pracach nad odnową zabudowy. Wykonano w pełni zadania rzeczowe, na które złożyło się 8 remontów kompleksowych i 95 remontów częściowych na łączną kwotę 1,3 mld zł. Znacznie gorzej natomiast realizowane były zadania inwestycyjne w dziedzinie ochrony środowiska. Przeznaczono nakłady finansowe, zostały wykorzystane zalety w 87 proc. Szczególnie opieszale prowadzone są inwestycje w zakresie ochrony środowiska przez takie zakłady jak: HIL, Polfa, Zakłady Sodowe, Bonarka, EC Łęg, Cementownia w Nowej Hucie, EC Skawina. Z powodu braku wykonawców nie została rozpoczęta budowa oczyszczalni ścieków w Krzeszowicach i Skawinie.

Centralny Plan Roczny na 1985 r. — powiedział mówca — zamknięty etap wychodzenia z kryzysu jest swego rodzaju pomostem między okresem przewidywania załamania gospodarczego i wejściem na nowy jakościowy etap planowanego rozwoju w przyszłym pięcioletniu. Ze strategii tego planu, w myśl uchwały KC, wynika, że głównym celem planu na rok przyszły jest przywrócenie równowagi rynkowej i ograniczenie inflacji. Zadanie to w praktyce sprowadza się do poprawy efektywności gospodarczej. Z kolei stało się to możliwe przy zdecydowanie lepszym, niż dotąd, wykorzystaniu potencjału naukowo-technicznego. Bez pomocy ruchu innowacyjnego trudno będzie osiągnąć zakładany w tym roku przyrost produkcji przemysłowej o 4–4,5 proc. przy wzroście dostaw materiałów surowcowych tylko o 1,5 proc. W sytuacji, kiedy nasza gospodarka jest w przededniu elektryzacji i robotyzacji, nie może zabraknąć w ich rozwoju krakowskiej nauki i techniki. Powinny one odegrać istotną rolę także w skali ogólnokrajowej. W dyskusji Ludwik Bernacki poinformował zebranych, że Rada Narodowa m. Krakowa przedstawiła do publicznej wiadomości założenia zadań planowych na najbliższe lata dla województwa krakowskiego. W dokumencie tym, który opracowany został w krótkiej, syntetycznej formie, po raz pierwszy sprzeciwiano w nim zadaniom adresowanym do konkretnych jednostek gospodarczych, instytucji i władz, które zobowiązane zostaną do ich realizacji i ponosić będą za nie odpowiedzialność. Ponadto w porządku programu procesów in-

tekturowych trzeba zacząć od postawienia na właściwym poziomie służb inwestycyjnych, które obecnie nie stoją na wysokości zadania. W budownictwie mieszkaniowym nie można forsować produkcji samych tylko izb wg ich ilości, choć tak bardzo ich brakuje, kosztem obiektów handlowych i socjalnych. Zwiększa, że w usuwaniu tych dysproporcji istnieje wciąż duże zapotrzebowanie. O finansach i ekonomicznych przedsiębiorstwach mówił Stanisław Śmietana, stwierdzając, że woj. krakowski nie realizowało w pełni zadań w zakresie budżetu, przyczyniając się tym samym do deficytu w budżecie państwa. Sytuacja finansowa przedsiębiorstw w 1984 r. była wprawdzie lepsza niż w roku poprzednim, ale w dalszym ciągu występowały w nich napięcia i brak stabilności. Napięcia w wielu przypadkach nie regulowały swoich zobowiązań, żyjąc niejakim kosztem swoich wierzycieli. Jest to symptom groźnego dla samofinansowania zjawiska rozkręcania spirali zobowiązań i należności. Kontrolę wykazywały, że dyrekcje często zachowywały się pasywnie wobec narastania takich anomalii w działalności przedsiębiorstw jak koszty i straty nieuzasadnione, wzrost różnic między kosztami a odsetkami bankowymi. Zachowania te są sprzeczne z pilną potrzebą konieczności racjonalnego i oszczędnego gospodarowania. Zatem bez dalszego dyscyplinowania ekonomiki przedsiębiorstw trudno im będzie o bieżące koszty produkcji i przewidywać inflację. Jeden z poważniejszych kłopotów krakowskiej spółdzielczości pracy — mówił o tym Józef Fijał — wiąże się z rozwojem działalności usługowej. Uchwalenie nowych punktów usługowych staje się bowiem coraz kosztowniejsze — wskazywał wzrost czynszów od lokali. Usługi z tego powodu stają się nieopłacalne dla spółdzielni bądź też za drogie dla klientów. Dlatego kuleją ważne dla Krakowa dziedziny gospodarki — zastanawiał się Mieczysław Sudol — jak komunkacja, ciepłownictwo, czy zaopatrzenie w wodę. Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest brak koordynacji między resortowej w sprawach inwestycyjnych. Np. jednostki jednego resortu wykonują prace przy przebudowie Elektrociepłowni, a wykonawcy z innego resortu budują rurociągi. Podobnie dzieje się z Raba II i innymi obiektami. Nieharmonizowanie realizacji kilku członów danej inwestycji powoduje, że jeden jest gotowy, a na drugi trzeba czekać, co rujnuje na późniejszego całego obiektu. Zamiętkowanie rozwojem produkcji elektrycznej wyrażał w swoim wystąpieniu Stanisław Kalicki. Grozi nam poważny deficyt podzespołów elektrycznych, gdyż Zakład Unimatra-Telpod nie będą mógł zrealizować w pełni zamówienia rządowego na te wyroby. Na import zaś podzespołów z krajów socjalistycznych nie można liczyć, ponieważ jedynie rynki zachodnie. Niekoniecznie Tadeusza Króćczyńskiego, nie może zwołać organizacji partyjnych w zakładzie pracy obowiązek egzekwowania ze strony dyrekcji tylko takich koncepcji, które nastawione są na

wydać się, że ilość ta nie jest poniżej granicy masowości. Ci, którzy odeszli z partii, kierowali się różnymi pobudkami, na pewno jednak było wśród nich dużo ludzi „nielichych”, toteż ich odejście faktycznie nie osłabiło partii. Natomiast to, co obecnie jest najgroźniejsze — to zatarcie kryterium przynależności do PZPR. Trzeba zatem stworzyć dobry system ocen i kryteriów w przyjmowaniu nowych członków i ocenie dotychczasowych. W przyjętej przez uczestników plenum uchwale położony został nacisk m. in. na przyspieszenie wdrażania efektów postępu technicznego, rozwój produkcji rynkowej i eksportowej oraz podnoszenie w przedsiębiorstwach wydajności poprzez lepsze wykorzystanie nominalnego czasu pracy i wreszcie przyspieszenie procesu „elektryzacji i robotyzacji”. W uchwale uchwale dotyczącej problemów wewnątrzpartyjnych mowa jest m. in. o umocnieniu kierowniczej roli PZPR w programowaniu i podejmowaniu decyzji społeczno-gospodarczych oraz urzędowania socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej. Plenum uchwaliło także program dotyczący głównych kierunków pracy KK na I półrocze br., plan kampanii sprawozdawczej oraz plan posiedzeń plenarnych KK. Przyjęto również termin Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej ustalonej na 16 marca br. W innych sprawach organizacyjnych dokonano zmian osobowych w komitetach problemowych. W wyniku tajnego głosowania wybrano Kazimierza Bosaka, mistrza PBP „Chemobudowa” na członka KK PZPR (poprzednio był zastępcą członka) i Krzysztofa Matkę, przewodniczącą ZK ZSMP — na zastępcę członka KK. TS

Posiedzenie Prezydium CKR PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) zadania dla ogniw rewizyjnych partii na okres obecnej kampanii sprawozdawczej w PZPR. Obrady prowadził Kazimierz Morawski — przewodniczący CKR PZPR.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długotrwałej chorobie zmarła dnia 21 stycznia 1985 r., w wieku 53 lat **kpt. rez. Władysława PODOLSKA** b. członek OMTUR, ZMP i członek PZPR, długoletni officer WUSW w Krakowie, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem „Za zasługi dla ZHP” i Srebrną Odznaką im. J. Krasińskiego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 29 stycznia, o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia **KIEROWNICTWO PARTIJNE I SŁUŻBOWE WUSW W KRAKOWIE, TOWARZYSZE SŁUŻBY I PRACY** Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i serce w ciężkich dniach choroby naszego drogiego Męża i Ojca **red. Czesława MAŚLANY** oraz wzięli licznie udział w uroczystościach pogrzebowych, w szczególności lekarzom i pielęgniarkom szpitali: Wojskowego Rejonowego przy ul. Wrocławskiej w Krakowie i im. Żeromskiego w Krakowie-Nowej Hucie, przyjacielom i kolegom z macierzystej redakcji „Gazety Krakowskiej”, Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, zaprzyjaźnionym dziennikarzom z innych pism krakowskich, dyrektorowi Krakowskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Pelma”, a także instytucjom i organizacjom rolniczym województwa krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, strażom pożarnym oraz mieszkańcom Skawiny — znajomym i przyjacielom. serdeczne podziękowania składają **ŻONA, CÓRKA, SYN Z SYNOWĄ I WNUKAMI**

PIĘKNY WIEK XIX

Każdego z takich jak Ty świat nie może
Od razu przyjąć do spokojne tożę,
I nie przyjmował nigdy, jak wiek
wiekiem.
(C. K. Norwid)

„Od samego początku odradzałem Mu zaślubienie się w szeregi gwardii narodowej, uległ na nieszczęście dzielnemu ten człowiek pokusie i zginął. Mogę jednak zaświadczyć przed całym światem, że tak jego postępowanie, jako też i wszystkich innych Polaków, było ze wszelkim miarą godnym”. Tak pisał o Jarosławie Dąbrowskim w liście do Kraszewskiego 24 czerwca 1871 roku — bezpośrednio po Komunię — znany dziennikarz Bronisław Wołoski. W liście zaś z 23 sierpnia 1871 roku dodawał: „Był to zamyślny charakter, z którego studium nie będzie bez pożytku dla wzrastających u nas pokoleń, ba, nawet i dla tych, co do pełni życia dobiegli”.

Studium Wołoskiego o Dąbrowskim, wydane w postaci stulkikudziestiostronnicowej broszury zatytułowanej „Dombrowski et Versailles”, miało oczywiście woda Komuny Paryskiej z zarzutów, jakie z całą premedytacją szerzył rząd i policja francuska, starając się narzucić i utrwalic mniemanie, iż Dąbrowski zamierzał zdradzić komunistów, że był szpiegiem pruskim, człowiekiem głęboko amoralnym. Broszura Wołoskiego wywarła niemały wpływ na opinię europejską. W ciągu kilku zaledwie miesięcy — do listopada 1871 roku — tylko po francusku wznowiono ją siedmiokrotnie.

Autorem bestselleru 1871 roku był człowiekiem niezwykle rzadkim, wydawcą kilku czasopism francuskich. Za czasów Napoleona III prześladowano go za przekonania demokratyczne, choć nie należał do skrajnej opozycji. Miał pewne związki z masonerią; w latach siedemdziesiątych współpracował z francuskim wydawcą w Austrii. Nie bez kozery zwano go polskim Gil Blasem. Po powstaniu styczniowym parokrotnie zetknął się bliżej z Dąbrowskim, który pomógł mu w jakichś perypetiach życiowych.

W dniach Komuny na prośbę ministra spraw wewnętrznych rządu wersalskiego Picarda i za wiedzą Thiersa Wołoski jeździł do kwatery Dąbrowskiego, nakłaniając go do wycofania się z walki Komuny; uważał bowiem, iż Polaków nie godzi się uczestniczyć we francuskich niesnaskach i zmaganiach wewnętrznych. Nie najdłuższe i wręcz dwuznaczne było zadanie, jakiego podjął się Wołoski. Wymownie świadczy o tym jego relacja z pierwszej rozmowy z Jarosławem Dąbrowskim, przeprowadzonej 5 maja 1871 roku.

Oto jej fragment:

„W. — A czy wiesz, panie Jarosławie, że tu jestem w Paryżu z wiedzłą rządu wersalskiego? Chciałbym ode mnie, żebyś mi zaproponował wydanie bramy Paryża Wersalowi, zaarrestowaniu członków Komuny i to za wynagrodzeniem, którego cenę sam możesz określić. Targować się z tobą nie będę, Ma się rozumieć, odmówiłem.”

D. — Dziękuję ci za nas obu. Byłbyś mnie postawił w przykrej konieczności aresztowania cię jak Byszyńskiego, który się tej roli niegodnie Polaka podjął i dotychczas jeszcze siedzi w Cherche-Midi”.

Rozmowę tę przytoczył Wołoski w swojej broszurze. Postulując się — w sposób wtedy jeszcze nowatorski — kopioma fotograficznymi różnymi dokumentów, skreślił plastyczny obraz Dąbrowskiego jako człowieka prawego, polskiego patriotę i świetnego dowódcę, który długie tygodnie trzymał w szachu armię wersalską. Ostro zaatakował Thiersa i bestialstwa wersalczyków. W zakończeniu swej broszury podkreślił, iż dopiero z perspektywy czasu można będzie osądzić, czy sprawa Komuny była słuszna, czy też odmówić jej racji. Nic dziwnego, że praca Wołoskiego została zakazana we Francji. Docierała tam jednak nielegalnie. Rozeszła się też szybko po Europie i osłabiała oszczerczą kampanię

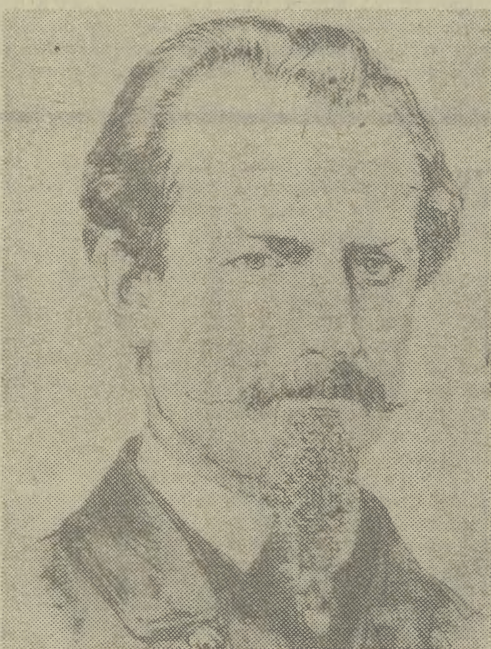
kontakty z prasą i rewolucjonistami francuskimi, kierowanymi przez emigrację w Paryżu. Nie powtarzając faktów mylnych, przytoczył nowy szczegół aktywności Dąbrowskiego. W marcu 1867 roku na posiedzeniu Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej (cytuje według protokołu): „Członek Dąbrowski stawia wniosek treści następującej: zważywszy na powszechne przygotowania do wojny proponuję członkowi Dąbrowski, aby Komitet zastanowił się nad sposobami wydobycia funduszy na przygotowania powstańcze. Turcja, będąc zagrożona przez Moskwę i intrzygi moskiewskie, chętnie podejmie myśl zrobienia dywersji Moskalom. Będąc stanowczo przeciwny wszelkiemu jawnemu wystąpieniu na korzyść Turcji, członek Dąbrowski uważa, że tajemne staranie się o pieniężną pomoc nie będzie miało w sobie nic nagannego, gdyż stanąć chcemy nie w obronie Turcji, lecz mamy zamiar pracować w bezpośrednim swoim interesie, sprzyjając szczerze sprawie wolności ludów. Wnosi więc, aby Komitet zażądał od tureckiego rządu pieniężnej pomocy na roboty w kraju”.

Ustawicznie trzymał rękę na pulsie polityki

IERZY W. BOREJSZA

W Komunie Paryskiej walczyło około 600 Polaków. Ich nazwiska są trudne do odtworzenia, gdyż wielu zginęło i spoczywa w bezimiennych, zbiorowych mogiłach. Inni, w obawie przed represjami, musieli zaciemniać swe go udziału w paryskim powstaniu. Aleksander Dumas-syn powiedział, iż w czasie Komuny Paryż został opanowany przez „Polaków wszystkich krajów”. Wśród nich było czterech generałów: Okołowicz, Czarnomski, Wróblewski i Dąbrowski.

JAROSŁAW DĄBROWSKI



nawet możliwości przyznania się do odzyskania niepodległości Polski i częste zawody, jakie spotykały Dąbrowskiego ze strony rządów — oto cechy charakterystyczne owego emigracyjnego sześciolatka.

Protokoły z obrad Komitetu Reprezentacyjnego pokazują raz jeszcze, jak konsekwentnie rewolucyjne było stanowisko Dąbrowskiego na wychodźstwie. Zygmunt Miłkowski (T. T. Jez), który poznał Dąbrowskiego w 1867 roku, pisał później, iż Dąbrowski oddawał się „działalności, która była knowaniem, celem wynalezienia środków na walkę o zbawienie, jeżeli nie Polski — to Rosji, nie Rosji — to Francji, nie Francji, to... ludzkości. Stąd wynikało, że z tymi ze współrodaków, co pragnienia swoje do Polski „zacieśniają”, a do tego jeszcze i w środkach przebiegają, nie mógł iść ręką w rękę. Przeniesieniem niemal jego było spalić się. Całopalenie też na nim się w pełni dokonało”.

Działalność rewolucyjna Dąbrowskiego nie uszła oka policji francuskiej ani carskiej. W 1869 roku Jarosław wraz z bratem Teofilem został, wskutek intrzygi uknutej przez prowokatorów carskich, aresztowany przez policję francuską pod zarzutem fałszowania i puszczania w obieg banknotów rosyjskich. Śledzący uniewinnili go dopiero w chwili wybuchu wojny francusko-pruskiej. Cień jednak, rzucony rozmyślnie na dobre imię Jarosława Dąbrowskiego, będzie się już ciągnąć za nim do końca życia.

W dwa miesiące po wyjściu z więzienia — 26 września wieczorem — Dąbrowski został ponownie, choć na krótko, aresztowany — tym razem pod zarzutem wygłaszania przemówień antyrządowych w paryskich kołach rewolucyjnych. W raporcie policyjnym dotyczącym tego mało znanego wydarzenia brak, niestety, szerszej motywacji. Niewykluczone, że aresztowanie to spowodowały nowe podejrzenia policji: Dąbrowski jeździł do Londynu, gdzie miał podobno wstąpić do Międzynarodówki.

Późną jesienią 1870 roku Dąbrowski został znów uwieczniony — tym razem przy próbie przedarcia się z obłożonego Paryża do Garibaldi, który chciał mu powierzyć dowództwo korpusu polskich wolańtariuszy, walczących po stronie francuskiej. Wskutek nieporozumienia zostaje aresztowany przez placówkę francuską i wzięty za szpiega pruskiego. Podobno „nie bez inspiracji generała Trochu”, krytykowanego przez Dąbrowskiego w klubach rewolucyjnych, groziła mu kara śmierci. Uniknął jej dzięki przypadkowi: przy jednym z jeńców pruskich znalazłono gazetę z wiadomościami o armii Garibaldi i nominacji Dąbrowskiego.

Kapitulację Francji Dąbrowski przyjął jako klęskę osobistą. W pierwszej chwili nosił się nawet z zamiarem porzucenia działalności politycznej. A przecież gdy nadszedł czas, kiedy według powieści Dumasa-syna, Paryż był opanowany przez Polaków wszystkich krajów, Jarosław Dąbrowski jako jeden z pierwszych oddał szpadę do dyspozycji Komuny. Już 26 marca — osiem dni po wybuchu Komuny — posel carski w Paryżu, Okuniew, donosił z Wersalu kanclerzowi Gorczakowowi: „Jarosław Dąbrowski, nie będąc jawnie członkiem komitetu rewolucyjnego, zasiada na ratuszu”. Walery Wróblewski — jego towarzysz i poniekąd rywal — przyłączył się do Komuny później, dopiero po pewnym zastanowieniu.

Powstałe pytanie, na które trudno odpowiedzieć: w jaki sposób Dąbrowski znalazł się od razu na ratuszu? Niewątpliwie był on dobrze zorientowany w sytuacji we francuskich kołach rewolucyjnych. Nie bez kozery tradycyjnie łączy się jego imię z poczynaniami francuskich blankistów i jakobinów. Potwierdza to jego przyjaźń z Charlesem Delesclusem.

Dąbrowskiemu przeciwstawiano Wróblewskiego jako człowieka bliskiego Międzynarodówce. Trudno stwierdzić, czy opinia ta nie ustaliła się ex post. W każdym razie podkreślał to rozróżnienie Edouard Vaillant, oceniając w kilkadziesiąt lat po wypadkach paryskich rolę Dąbrowskiego i Wróblewskiego w Komunie. O pobudkach, jakie pchnęły Dąbrowskiego na barykady, wyraźnie pisał później jego brat Teofil, mówiąc, iż świadomie wzięły udział w „walce pracy z kapitalizmem”.

Znana jest powszechnie piękna karta Dąbrowskiego w Komunie: dowódca 11 legionu, od 7 kwietnia komendant miasta, następnie dowódca prawego skrzydła, wreszcie w początkach maja przejęciowo wódz naczelny sił zbrojnych Komuny. Zyskał sobie niewzruszoną popularność u żołnierzy, których prowadził do boju.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

tysiące zwłok. Kominy Birkenau dymyły bez przerwy w dzień i w nocy i ciągle przyjeżdżały nowe transporty skazanych i coraz to nowe tysiące zwłok odwożono wygonetkami do pieców. Ponieważ jednak piece nie nadążały pożerać tego straszliwego paliwa, zwłoki

BORYS POLEWOI

CZARNY ŚNIEG BIRKENAU

Pan Andrzej Knyp jest kolejarzem, synem kolejarza, wnukiem kolejarza i bardzo jest z tego dumny. Pracuje jako mistrz parowozowni Oświęcim 1. Jego dziadek był maszynistą i to takim maszynistą, że nawet kiedyś prowadził z Warszawy do Petersburga pociąg wiozący carską rodzinę. Ostatni z Knypów nie jest monarchistą, lecz związkowym mężem zaufania i członkiem Polskiej Partii Robotniczej, a mimo to dumny jest ze swego dziadka. Złego maszynisty nikt by do takiego pociągu nie wpuścił.

Zona Andrzeja, pani Irena, dobrodusznia, sympatyczna grubaska, przeprosza za to, że nie ma nas czym poczęstować: „Szwaby wszystko zabrały”. Wygląda jednak gdzieś i głębi komnaty odświętnej, sztywny od krochmalu obrus i kładzie go na stole. Stawia na nim garnek gotowanych kartofli, zakurzoną butelkę oleju i talerzyk z marynowanymi pomidorami. Czy może być coś lepszego, gdy człowiek przez cały dzień chodził po obozie o suchym pysku? Nie, tam dymyły już kuchnie polowe, na których gotowano pożywienia dla więźniów, Antonin co jakiś czas prowadził nas do jednej z nich, ale po tym, co widzieliśmy, nie chcieliśmy przejść przez gardło.

Przy herbatce, do której gospodyni podała konfitury z malin, pan Andrzej opowiadał nam rzeczy, w które istotnie w pierwszej chwili trudno było uwierzyć.

Ze wszystkich okupowanych i satelickich krajów oraz z samych Niemiec przyjeżdżały tu pociągi wypełnione do ostatniego miejsca więźniami. Pociągi szły kursami ekspresowymi. Otwierano je tylko nocami i jedynie w tym celu, aby usunąć ekstramenty i zmarłych. Każdy, kto tylko wychylił się z wagonu, bez uprzedzenia dostawał kulę.

Pociąg ze skazancami przybywał na stację. Na pierwszy rzut oka była to solidna stacja węzłowa. Kilka par torów rozbiegało się od niej we wszystkie strony. Na ścianie budynku dworcowego wisiał rozkład jazdy pociągów odchodzących do Berlina, Drezna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia itp. Perony były czyste i ładne. Chodzili po nich ludzie w kolejarzskich mundurach. Pociąg z więźniami odstawiano na boczny tor. Wagon otwierano i wypuszczano z nich ludzi. „Pasażerowie”, wycieczni wielodniową podróżą, choćwie oddychali świeżym powietrzem. Uprzejmi tłumacze wyjaśniali, że nareszcie nastał koniec ich męczarni. Muszą jeszcze poddać się na tej stacji zabiegom sanitarnym, umyć się i oddać odchody do dezynfekcji. Dalsza droga do miejsc pracy odbędzie już w wagonach pasażerskich. Tym, którzy mieli jeszcze pieniądze, sprzedawano kanapki i inną żywność. W pobliżu stacji wznosiły się dwa podłużne budynki. Na jednym z nich widniał napis: „Jaznia męska”, na drugim „Jaznia kobieca”.

Uradowani ludzie wychodzili do tych budynków, oddawali odchody do dezynfekcji, robili sobie kawy, dostawali numerki, brali po kawałku mydła i udawali się do obszernej, czystych pomieszczeń z setkami pryszniców i z posadzką wyłożoną cynkową blachą. Zaczynali myć się i nie zauważali, że za ich plecami zamknięta się hermetyczna drzwi. Później do pomieszczenia z góry wpuszczano gaz — cyklon 2 lub cyklon 3 — i po upływie najwyżej piętnastu minut tysiące radośnie myjących się ludzi przystępowało do

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

„A jeśli chciałabyś ślad dziecka odszukać, Niko nie pytaj i nigdzie nie stukaj: Poszukaj popiołu na polach Auschwitzu, Tam będzie. Lecz nie placz — dość tutaj gorczy!”

A jeśli chciałabyś ślad dziecka odnaleźć To szukaj popiołu na polach Birkenau. Tam będą — więc szukaj popiołu Na polach Auschwitzu, w lasach Birkenau.

Suchaj Mammo popiołu — tam będą!

Monika Niemiecki wzór pisania listów z obozu z niezwykle ostrą cenzurą nie zakładał takich wyznań. „Ich bin gesund und fühle mich gut.” (Jestem zdrowy i czuję się dobrze).

Johann Kremer SS-Obersturmführer urodził się 26 grudnia 1883 roku. Był doktorem medycyny i filozofii, docentem uniwersytetu w Münster. Do NSDAP wstąpił w lipcu 1932 roku. Do SS w 1935 r. Od 30 sierpnia do 17 listopada 1942 roku pełnił funkcję lekarza SS w KL Auschwitz. Pod datą 31 sierpnia 1942 roku zapisał: „Zoopatrzenie w kasynie znakomite. Dziś wieczorem była np. wódrówka na kawałki z 0,40 RM, do tego nadawane pomidory, sałatka pomidorowa itd. Woda jest zakażona, zatem pije się wodę mineralną, którą wydają bezpłatnie (Mattoni).” Wpis z dnia następnego brzmiał: „Zamówiłem na piśmie z Berlina czapkę oficerską, pasek i szelki. Po obiedzie byłem obecny przy gazowaniu jednego z bloków cyklonem B przeciw wszom.” Datą 2 września opatrzone jest zapis: „Po raz pierwszy byłem obecny na dworze o godz. 3 rano przy akcji specjalnej. (w tym dniu do KL Auschwitz przywieziono z obozu w Drancy (Francja) 957 Żydów, z których skierowano do obozu tylko 12 mężczyzn i 27 kobiet, zaś pozostałych zagazowano w komorach gazowych.) W porównaniu z tym piekło Daniego wydaje mi się prawie komedią. Nie na darmo nazywa się Auschwitz obozem zagłady”. Pod datą 5 września J. Kremer zapisał: „Dziś w południe przy akcji specjalnej z obozu kobiecego (muzulmanki): coś najokropniejszego z okropności. Hsch. Thile, lekarz garnizonowy miał rację mówiąc mi dzisiaj, iż znajdujemy się tutaj przy anus mundi (odbytnicy świata). Wieczorem około godziny 8 znów przy akcji specjalnej z Holandii. (Transportem z Westerbork, Holandia, przywieziono do KL Auschwitz 714 Żydów, z których do obozu skierowano jedynie 53 kobiety; pozostałe osoby zabito w komorach gazowych.) Ze względu na przyznawany z tego tytułu specjalny przydział żywności, składający się z 1/5 l wódki, 5 papierosów, 100 g kiełbasy i chleba ludzie pchają się do takich akcji. Pod datą 9 września docent uniwersytetu w Münster zapisał: „W charakterze lekarza przy wykonywaniu kary chłosty na 8 więźniach i przy jednym zastrzeleniu z broni małokalibrowej. Otrzymałem płatki owsiane i dwa kawałki mydła.”

POTRZEBUJE LUDZI — powiedział Adolf Hitler w roku 1940 — KTÓRZY DZIAŁAJĄ

Na polach Auschwitz...



Plakat Marka Markiewicza wyróżniony I nagrodą w międzynarodowym konkursie pod hasłem „OŚWIECIM OSTRZEGA”.

no było sobie nawet wyobrazić, że w takim niewielkim pomieszczeniu może zmieścić się tyle ludzi. Ten, kto nie chciał wejść był rozstrzelany za opór, albo rozszarpowany przez psy. (...) Potem zamknięto dokładnie wszystkie drzwi i przez male okienko w suficie wrzucano gaz. (...) Ludzie umierając — z powodu wielkiego ścisła — padali jeden na drugiego, aż powstał stos składający się z pięciu do sześciu warstw ułożonych jedna na drugiej, wznoszący się na wysokość jednego metra. Matki zastępyły w przybliżeniu na ziemi obejmując dzieci ramionami, a mężowie i żony umarli w objęciach. Część ludzi tworzyła bekształtną masę. (...) Jak się później dowiedziałem moja żona i syn znaleźli się w tej grupie. Rankiem zjawili się Sonderkommando (...) Pierwsza grupa założycielska masi przeciugazowe weszła do bunkra i wyrzuciła stamtąd ciała zagazowanych. Inna grupa ułokła ciała od drzwi aż do bramy, na których stały wagoniki bez ostoi. Następna grupa załadowywała ciała wagoniki nazywane łorami i popychała je do pewnego punktu, gdzie był wykopany wielki, szeroki i głęboki dół wyłożony ze wszystkich stron kłociami, belkami i całym drzewami. Włano benzynę i piekielny ogień buchnął (...) Stała tam czwarta grupa i wrzucała ludzi do ognia.

Przez cały okres istnienia KL Auschwitz władze obozowe SS zobowiązane były do zacierania śladów popełnionych zbrodni. W ramach tej akcji wydobycie popiołu z dołów paleniskowych rozsiewano po okolicznych polach, wysypywano je do rzek i stawów rybnych.

— To przecież było tak niedawno — mówi Teresa Ceglowska. Jeszcze dziś zdarza mi się, że kiedy oprowadzam wycieczki ludzie rozpoznają na zdjęciach swoich bliskich, krewnych, znajomych. Poznają rodzinne walizki z nalepionymi na nich ich adresami. Są tacy, szloch, ale czasami tylko bezbrzeżny smutek i gorzoc, i zaduma.

Lejb Langfus pisał w swym notatniku: „Za każdy przejaw niepunktualności lub nieposłuszeństwa grozi śmierć i nie ma się, do kogo odwołać. Przede wszystkim trzeba się nauczyć stać równo z rękami opuszczonymi do dołu i z głową podniesioną do góry. Na każdą komendę: „Mützen”, należy przycisnąć czapkę ręką, na komendę: „ab” — czapkę zdjąć, na komendę: „auf” — czapkę założyć. Trzeba też uważnie na lewo, gdy się ustępuje komendę: „Wystap do pracy”.

27 stycznia 1945 roku KL Auschwitz-Birkenau wyzwolony został przez żołnierzy 60 Armii i Frontu Ukraińskiego. W Oświęcimiu zginęło 4 miliony ludzi.

9 września 1967 roku Charles de Gaulle w księdze pamiątkowej muzeum napisał: „OŚWIECIM. JAKIŻ. SMUTEK... JAKA POTWORNOSĆ... A MIMO TO JAKAŁ NADZIEJA DLA LUDZKOŚCI.”

ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK

